Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 5 lutego 1938 r. | Nr. 35

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Budżet Ministerstwa skarbu

w sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do prac nad budżetem Ministerstwa skarbu. Na posiedzeniu obecny był minister skarbu p. Kwiatkowski, podsekretarz stanu p. Dzierżykraj-Morawski, dyrektor departamentu Widomski i inni urzędnicy Ministerstwa skarbu.

Budżet tego resortu referuje pos. Hołyński, który zwraca uwagę, iż strona dochodowa Ministerstwa skarbu dzieli się na dochody z danin i opłat publicznych oraz na dochody administracyjne.

Te ostatnie mają od pewnego czasu tendencję malejącą. To też na rok 938-39 preliminowano kwotę 57 tys. zł, która jest mniejsza niż w okresie budżetowym bieżącym. Na dochody te składa się m. in. udział skarbu państwa w zyskach Banku Gospodarstwa Krajowego. Udział ten preliminowany jest od wielu lat niezmiennie w kwocie 1 miln. zł. Jeśli zważymy, że Bank Gospodarstwa Krajowego zwolniony jest od szeregu podatków, jak np. dochodowego, to wpłata do skarbu państwa pokrywa zaledwie to, co przypadło by skarbowi z tytułu podatku dochodowego od zysków B. G. K netto. Referent porusza to zagadnienie, albowiem w dochodach budżetowych skarbu widzimy coraz większy udział z podatków i danin publicznych, natomiast wpływy z przedsiębiorstw państwowych, jeśli odsunąć na bok trzy największe, są bardzo nieznaczne.

Udział skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego preliminowany jest w sumie znikomej. Na rok 1938-39 kwota wynosi 6 miln zł, a więc znacznie mniej niż wynikało by z obliczenia tak zw. tangenty śląskiej, opartej na ustawie konstytucyjnej Śląska.

Do tego Śląsk na ogół sum należnych skarbowi państwa nie wpłaca, uważając, że mógł by je wpłacać dopiero wtedy, gdyby miał nadwyżki budżetowe, budżety śląskie są układane w ten sposób, że nadwyżki nie ma.

Tymczasem, jak wynika z oświadczenia wojewody Grażyńskiego przy wnoszeniu do Sejmu śląskiego budżetu na rok 1938-39, skarb śląski dysponował poważnymi rezerwami kasowymi, wygospodarowanymi w okresie dobrej koniunktury.

P. Prezydent Rzplitej

PRZYBYŁ DO KRAKOWA

KRAKÓW, 4.2. (tel. wł.) Bawiący w Wiśle na odpoczynku P. Prezydent R.P. prof. Ignacy Mościcki przybył dziś wieczorem do Krakowa.

P. Prezydent powitany został przez przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Jutro P. Prezydent powita przybywającego do Krakowa regenta Węgier admirała Horthy'ego.

„Gdańsk musi manifestować

swój charakter niemiecki"

BERLIN, 4.2. — Na zebraniu kierowników partii narodowo-socjalistycznej kierownik okręgu gdańskiego Forster, wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej Gdańska.

Na wstępie Forster stwierdził, że do końca roku 1938 w skład Sejmu gdańskiego wchodzić będą tylko posłowie narodowo-socjalistyczni, co automatycznie wyklucza możliwość istnienia innych partii politycznych.

Doniosłe znaczenie porozumienia z Polską wpływa dodatnio — stwierdza Forster — zarówno na politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną Gdańska, zwłaszcza, że uregulowanie stosunków z Polską usunęło całkiem Gdańsk spod wpływów Ligi Narodów.

W dalszym ciągu przemówienia Forster podkreślił, że Gdańsk musi manifestować na zewnątrz i na wewnątrz swój charakter czysto niemiecki i narodowo-socjalistyczny. Gdańsk dążyć będzie do tego, ażeby przejąć tradycje rodaków z Rzeszy i stosować u siebie ustawodawstwo narod.-socjalistyczne.

Odwołanie wizyty dr. Franka

W LONDYNIE

LONDYN, 4.2. (PAT) W piątek miał przybyć do Londynu minister sprawiedliwości Rzeszy dr Frank, celem wygłoszenia we wtorek odczytu o podstawach współczesnego prawodawstwa niemieckiego.

W ostatniej jednak chwili przyjazd dr Franka został odwołany.

Jak przypuszczają, zmiana decyzji pozostaje w związku z przesileniem w łonie rządu Rzeszy z racji ustąpienia ministra wojny Blomberga.

FRONT CHIŃSKI PRZEŁAMANY

Chińczycy w panice opuszczają Kanton

LONDYN, 4.2. (tel. wł.) Z Dalekiego Wschodu donoszą, iż ludność Kantonu, spodziewając się w najbliższym czasie ataku japońskiego na miasto, w panice ucieka na prowincję w głąb Chin oraz na terytorium angielskiego Hongkongu **W mieście panuje taka panika, jaką obserwowano przed miesiącami podczas japońskich ataków na Szanghai.**

Na południowym odcinku frontu Tientsin — Pukou wojska japońskie po pięciodniowych zaciętych walkach odniosły wielki sukces. Front chiński został przełamany. Trzy ważne pod względem strategicznym miasta, a mianowicie Pengpu, Tingjuan i Tengjang, zostały zajęte przez Japończyków.

Szczególnie zacięte były walki o Fengjang. Toczyły się one jeszcze na ulicach miasta. **Chińczycy opróżniając jedną ulicę po drugiej wysadzali w powietrze lub podpalali domy, tak, że w ręce Japończyków wpadły tylko stosy gruzów**

Dzięki przełamaniu chińskiej linii obronnej Japończycy będą mogli przystąpić bezpośrednio do szturmowania Hsuszau, ważnego węzła na linii kolejowej prowadzącej do Lunghai.

STAN OBLĘŻENIA W KANTONIE

LONDYN, 4.2. (tel. wł.) Z Kantonu donoszą, że **proklamowano tam stan oblężenia. Wszystkie pojazdy przybywające do miasta poddawane są ścisłej rewizji. W piątek rano krążyły nad miastem samoloty japońskie, które były ostrzeliwane przez chińskie działa przeciwlotnicze, jednakże bez skutku.**

Samoloty oszczędziły miasto, bombardując jedynie fortyfikacje Bocca Tigre, oraz targowisko w Fa-czan, gdzie 50 osób zostało zabitych, a wielka ilość odniosła rany.

HONG, KONG. 4.2. PAT. Wszystkie statki znajdujące się w górze od Kantonu, zostały unieruchomione, gdyż na całej szerokości Pearl River zostały zatopione dżonki dla zatamowania ruchu statków.

W górze rzeki znajdują się cztery brytyjskie kanonierki „Tarantula", — „Seamew", „Moth" i „Robin" oraz amerykańska kanonierka „Mindanao".

Krakowscy adwokaci-chrześcijanie

OPUSZCZAJĄ RADĘ IZBY ADWOKACKIEJ

KRAKÓW, 4.2. (Tel. wł.) Niedawno donosiliśmy, że na zebraniu krakowskiego oddziału Związku adwokatów polskich zwrócono się z apelem do tych adwokatów-chrześcijan, którzy pełnią jakieś funkcje, poruczone im przez radę Izby adwokackiej, opanowaną przez żydów, by zrzekli się pełnionych funkcji.

W związku z tym apelem adwokaci dr Jurczyński, dr Kosz, dr Marekowski, dr Rowiński, dr Stuhr, dr Turchalski, dr Ujejski i dr Wusatowski zrezygnowali z godności członków komisji egzaminacyjnej przed którą aplikanci adwokaccy składają egzamin na adwokatów.

Murzyn przewodniczył

Izbie Deputowanych we Francji

PARYŻ, 4.2. — Po raz pierwszy w historii parlamentu francuskiego, na fotelu prezydialnym sesji plenarnej Izby Deputowanych zasiadł murzyn, deputowany Guadelupy, p. Candace, wybrany na jednego z wiceprezesów. Ukazanie się p. Candace powitała Izba burzliwymi oklaskami.

P. Candace jest postacią bardzo popularną dzięki wielkiej bystrości politycznej i trafności sądów.

Drugą sensacją posiedzenia była interpelacja p. Dommange deputowanego Paryża, który w ostry sposób zaatakował policję francuską w związku z ucieczką Lidii Grozowskiej, obywatelki sowieckiej, oskarżonej o udział w zamordowaniu b. agenta GPU Reissa, zastrzelonego w Szwajcarii.

Jak wiadomo Grozowska zdołała zbiec za granicę dzięki temu, że słaby samochód policji francuskiej nie mógł doścignąć szybkiego auta ambasady sowieckiej.

Doboszyński przed sądem przysięgłych we Lwowie

Wyłączenie 5 przysięgłych — żydów

LWÓW, 4.2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się we Lwowie proces inż. Doboszyńskiego. **Na sali rozpraw znajduje się m. in. siostra oskarżonego, nosząca żałobę po matce** Dwóch posterunkowych wprowadziło na salę oskarżonego, za chwilę wszedł na salę trybunał.

Przystąpiono do wylosowania ławy przysięgłych. Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwsze pięć nazwisk to były nazwiska żydowskie. Wyłączył je adw. Pieracki, jeden z obrońców inż. Doboszyńskiego. Kilka nazwisk wyłączył prokurator.

Rozpoczęło się wreszcie przesłuchiwanie Doboszyńskiego. Przewodniczący zaraz na wstępie oświadcza oskarżonemu, że ma zeznawać krótko i musi odpowiadać na pytania „tak" lub „nie".

Inż. Doboszyński oświadczył na to, że może zrezygnować z zeznań, ale jeśli ma zeznawać, to chciałby obszernie wyjaśnić społeczeństwu lwowskiemu pobudki swego czynu

Doboszyński oświadcza, że do winy się nie przyznaje. **Kazał zdemolować sklepy żydowskie i mieszkanie starosty Bassary, lecz nie dawał rozkazu strzelania.**

Do urządzenia marszu na Myślenice skłoniły go różne pobudki, w pierwszym rzędzie wzrost komuny. Dowodem rozzuchwalenia się komunistów był napad silnej bojówki na zebraniu Stronnictwa Narodowego w maju 1936 r., który z trudem odparła straż porządkowa.

Doboszyński opisuje następnie swą wyprawę. Oświadcza, że rozpocząwszy swą akcję po wycofaniu się z Myślenic, liczył na to, że uda mu się dotrzeć do masywu Babiej Góry, gdzie demonstracja jego mogła by trwać czas dłuższy. Chciał, aby to, co zrobił, trwało jak najdłużej, tak aby skupić na sobie opinię całej Polski, by wszędzie pytano, dlaczego on to zrobił.

Przewodniczący pyta się Doboszyńskiego o powody jego wystąpienia. Doboszyński oświadcza że może tylko o tym mówić na rozprawie tajnej. W odpowiedzi przewodniczący stwierdził, że rozprawy tajnej nie będzie.

Atak czołgów czerwonych

odparty przez wojska powstańcze

PARYŻ, 4.2. — Na odcinku Grancja de Torrehermosa wojska czerwone czterokrotnie atakowały utracone przed kilku dniami pozycje.

Ataki prowadzone były przy poparciu artylerii oraz czołgów i lotnictwa.

Wojska powstańcze odparły szturm czerwonych i zdobyły trzy ciężkie czołgi sowieckie.

Na froncie Teruel najzaciętsze walki trwają nad rzeką Turia, nie przyniosły jednak żadnych zasadniczych zmian.

Trzy samoloty powstańcze zrzuciły 20 bomb na miejscowość Figueras. Ofiarą bomb padło 9-ciu zabitych i 50 rannych. 10 domów uległo całkowitemu zniszczeniu.

Agentka angielskiego kontrwywiadu

zdemaskowała szpiegów sowieckich

LONDYN, 4.2. W Anglii toczy się obecnie sensacyjny proces o zdradę stanu, wytoczony trzem funkcjonariuszom arsenału „Woolwich".

Wśród oskarżonych znajduje się m. in. jeden chemik, jeden inżynier, oraz jeden z b. funkcjonariuszów arsenału nazwiskiem Glading.

Glading był na usługach działającej na terytorium Anglii sowieckiej organizacji szpiegowskiej i w tym charakterze skłonił pozostałych 2 oskarżonych do dostarczenia mu ważnych kopii rysunków najnowszego typu angielskich dział kalibru 38 cm. oraz kopii rysunków konstrukcyj bomb, granatów oraz zapalników.

Rysunki te, do których dołączone były tajne instrukcje, następnie fotografowano a odbitki fotograficzne przewieziono, jak twierdzą dzienniki, do Rosji sowieckiej.

Wybitną rolę odgrywa w procesie agentka angielskiego kontrwywiadu, która, jak to wynika z postępowania dowodowego, przez kilka lat była w kontakcie z Gladingiem, mając w ten sposób możność stałego informowania angielskiego kontrwywiadu. Agentka ta występuje w procesie pod pseudonimem „Miss".

Z polecenia Gladinga przystąpiła ona do organizacji „Przyjaciół Rosji" do ligi „Nigdy więcej wojny" oraz innych organizacji pacyfistycznych. W jednej z tych organizacyj spełniała nawet rolę sekretarki.

W tym charakterze wysłana została przez Gladinga za granicę, celem dokonania pewnych wypłat pieniężnych w miejscowości, w postępowaniu dowodowym nie wymienionej.

Akt oskarżenia

PRZECIWKO MARUSZECZCE

Wczoraj po południu wpłynął do Sądu okręgowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko Nikoforowi Maruszeczce, sporządzony przez prokuraturę Sądu okręgowego w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca Maruszeczce zabójstwo śp. Rottera w Parku Kościuszki, zabójstwo restauratorki śp. Zofii Gałuszkowej w Katowicach-Załężu, oraz usiłowane zabójstwo woźnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Fornalczyka, restauratora Gałuszki i Białasa.

Akt oskarżenia zostanie Maruszeczce, przebywającemu w więzieniu w Wadowicach, — doręczony w najbliższych dniach. **Grozi mu dwukrotnie kara śmierci i trzykrotna kara dożywotniego więzienia.**

ś. † p.

STANISŁAW RADECKI

B. DŁUGOLETNI PRACOWNIK WYDZ. MECH. FIRMY H. DIETEL, SP. AKC. W SOSNOWCU

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 4 lutego r. b., przeżywszy lat 77.

Eksportacja drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej 4 do kościoła parafialnego w Sosnowcu odbędzie się w sobotę dn. 5 lutego o godz. 15.30.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 lutego o godz. 15 na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w środę 9 lutego o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIĘĆ i WNUKI.

Anglia będzie zatapiać

wszystkie łodzie podwodne

LONDYN, 4.2. — Rząd angielski chce położyć kres zatapianiu okrętów na Morzu Śródziemnym przez łodzie podwodne.

Przedstawione Francji i Włochom — propozycje brytyjskie zmierzają do interpretowania postanowień układu w Nyon w taki sposób, **aby każda łódź podwodna pogrążona pod wodą, a znajdująca się na szlaku, wyznaczonym dla żeglugi międzynarodowej, automatycznie była zatapiana.**

Memorandum brytyjskie podkreśla, iż nawet gdyby Francja i Włochy tej interpretacji nie przyjęły, W. Brytania będzie ją ze swej strony stosowała.

Rząd francuski wyraził już swą zgodę, natomiast **wątpliwe jest, aby Włochy zgodziły się na tę interpretację bez zastrzeżeń.**

O ile Włochy nie wyrażą w ciągu 48 godzin swej zgody na propozycję brytyjską, rządy brytyjski i francuski mają tego rodzaju interpretację jednostronnie wprowadzić w życie.

Rząd brytyjski ponadto miał zaproponować, aby w razie ustalenia odpowiedzialności za zatopienie „Sndymionu" mocarstwa wykonującego na podstawie układu w Nyon patrolowanie Morza Śródziemnego, a więc W. Brytania, Francja i Włochy, dokonały wspólnego demarche wobec władz państwa, do którego łódź podwodna należy.

Reakcja Włoch oczekiwana jest z zainteresowaniem, jasne jest bowiem, że **Anglia stawia Włochy wobec konieczności wyboru między odprężeniem anglowłoskim a dalszą interwencją w Hiszpanii.**

Po dymisji gen. Blomberga

Następca jeszcze nie mianowany

BERLIN, 4.2. Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, kanclerz Hitler wczoraj nawet w późnych godzinach wieczornych nie zadecydował jeszcze o osobie następcy marszałka gen. Blomberga na stanowisko ministra wojny.

Nominacja gen. von Reichenau uważana jest za wykluczoną. Liczono się natomiast z możliwością, że stanowisko ministra wojny pozostanie na razie nieobsadzone, przy czym kierownictwo poszczególnych resortów w ministerstwie wojny, tj. wojska, floty i lotnictwa, pozostałoby w rękach dotychczasowych kierowników.

Decyzja co do osoby nowego ministra zależy wyłącznie od Hitlera i ciekawe jest, jak on problem ten rozwiąże.

Sekciarze

WALCZĄ Z POLICJĄ

BUENOS AIRES, 4.2. Donoszą z Rio de Janeiro, że w okolicach miejscowości Casanowa w stanie Bahia, fanatyczni zwolennicy jednej z sekt religijnych w liczbie około 600, wyposażeni w broń palną i amunicję, pod dowództwem niejakiego Jose Laurance, któremu zwolennicy przypisują siły nadprzyrodzone, dopuszczali się różnego rodzaju ekscesów.

Oddział policji w sile 96 żołnierzy, został zmuszony do stoczenia z fanatykami prawdziwej bitwy, która trwała 48 godzin.

W rezultacie walki poległo 160 sekciarzy i 16 policjantów. Rozbici sekciarze cofnęli się w głąb kraju, szerząc popłoch wśród ludności i pustosząc jej mienie.

Rząd federalny wysłał na miejsce wypadków oddział wojska celem ostatecznej likwidacji. Prasa brazylijska oskarża komunistów o dostarczenie sekciarzom broni i amunicji.

Lokaut we Francji

LILLE, 4.2. (PAT). Dyrekcje fabryk luster w Lens, Valenciennes, Donal i Dunkierze rozplakatowały obwieszczenia o zamknięciu fabryk aż do nowego zarządzenia. **Lokaut ten postanowiony został na znak solidarności z fabryką w Marquette, gdzie strajk trwa od 10 dni.** Przedsiębiorcy odmawiają wszczęcia rokowań z robotnikami, stawiając za warunek podjęcie pracy przez robotników fabryki w Marquette.

Strażnik graniczny

ZASTRZELIŁ SIĘ W BIURZE

W biurach Placówki straży granicznej w Katowicach popełnił samobójstwo st. strażnik z cenzusem, 26-letni Wiktor Świrski, zam. w Katowicach.

Korzystając z faktu, że chwilowo przebywał sam w biurze, Świrski strzelił z rewolweru w serce i poniósł śmierć na miejscu.

Świrski nie pozostawił żadnego wyjaśnienia swego rozpaczliwego kroku. Tajemnicę tę starają się obecnie wyświetlić władze.

Zbrodnia

EMIGRANTA ROSYJSKIEGO

ŁUCK, 4.2. (Tel. wł.) **W Stydyniu Wielkim w pow. kostopolskim emigrant rosyjski Konstanty Demiańczuk, uderzeniami siekiery w głowę zamordował swoją żonę Franciszkę, po czym zwłoki zakopał w stodole.**

Zbrodnia wydała się. Demiańczuka aresztowano. Demiańczuk zapragnął usunąć żonę, aby ożenić się z 19-letnią urodziwą córką jednego z miejscowych gospodarzy. **Policja znalazła narzędzie zbrodni, siekierę z plamami krwi oraz wykopano zwłoki ofiary.**

Zbrodnia wywołała poruszenie w całej okolicy.

H. RABL 20)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Przywitali się z przyjazną powagą, poczym Janek przysunął krzesło do łóżka, usiadł i oświadczył bez ogródek, iż głód mu tak dokucza, że zjadłby wołu z kopytami.

— Ale nie mogę zejść na dół — skarżył się — bo moje ubranie jest zupełnie zniszczone.

Marek roześmiał się. Zdjął słuchawkę telefonu wewnętrznego i kazał podać śniadanie do pokoju. Potem zapalił papierosa i rzekł:

— To głupstwo, poradzimy sobie jakoś z ubraniem, spoważniał nagle — Ale wiesz, chłopcze, nasze roztargnienie jest wprost karygodne. Do tej pory jeszcze nie zawiadomiliśmy nikogo, żeś się uratował szczęśliwie. Musimy zaraz to załatwić!

Janek skinął głową. Spodziewał się, że tak będzie, ale gdy doszło do tego momentu, uczuł, że zaczyna go palić film, leżący w kieszonce piżamy. Nie mógłby wrócić do internatu pana Taylora, nie dowiedziawszy się poprzednio, co zaszło między tymi dwoma mężczyznami. Nie pominąłby takiej sposobności za nic na świecie tym bardziej, że się znalazł w towarzystwie dziennikarza, a Janek miał mętne nieco przeświadczenie, że wyświetlenie tajemniczych i tragicznych wydarzeń wchodzi w zakres działalności dziennikarza, który powinien zasadniczo okazać więcej sprytu i przebiegłości niż zawodowy detektyw. W takim razie musiał mu pomóc.

— Już rozmawiałem przez telefon z panem Taylorem — skłamał gładko. — Pan Taylor zwolnił mnie na dziś. I na jutro też. Powiedział, że muszę odpocząć trochę. — Spojrzał wyczekująco na Marka. Zdawało się, dziennikarz połknął kłamstwo. — Czy nie można zrobić tak, aby tu przyniesiono ubranie? — zapytał swobodnie. — Portier na pewno zna jaki sklep w pobliżu...

Marek parsknął śmiechem, podobał mu się ten chłopak.

— Zadzwoń — rzekł krótko. Po chwili słuchał z pobłażliwym uśmiechem, jak Janek wydawał polecenia portierowi.

Przyniesiono śniadanie. Jedli i pili z takim pośpiechem, jak gdyby jeden chciał drugiego prześcignąć. Poważnie i w milczeniu sprzątnęli wszystko, co stało na stole i Janek był ogromnie wdzięczny Markowi, że po śniadaniu nie poczęstował go papierosem. Wiedział doskonale, że jeszcze długo nie będzie należał do ludzi dorosłych: lubił, gdy traktowano go poważnie, jak to zrobił Marek, utrzymujący między nim a sobą należny dystans; nie cierpiał natomiast sztucznej równości, pod którą kryła się pogarda dla „smarkacza".

Przynieśli wystarczająco przyzwoite i znośnie uszyte ubranie. Janek włożył je, zawiązał starannie krawat, który dostał od Marka i osądził, że nastała odpowiednia chwila, aby się dowiedzieć ostrożnie, co zamierza zrobić dziennikarz i czy się nie uda w jakikolwiek sposób zostać przy nim trochę dłużej.

— Czy pan jest tu stale? — zapytał.

Marek pokręcił głową.

— Nie, jestem tylko na urlopie.

Chłopak uśmiechnął się.

— Przyjemny urlop pan miał, co?

Marek też się uśmiechnął.

— Bardzo przyjemny... Ale dobrze, żeś mi przypomniał, bo muszę pójść zaraz do przedstawiciela naszej agencji Chcesz ze mną pójść?

Janek zgodził się skwapliwie. Nie posiadał się z radości na myśl o tym, że oprócz fotoreportera będzie mógł poznać prawdziwego dziennikarza.

Skierowali się do drzwi. Marek zatrzymał się nagle, spojrzał z boku na chłopca, zawrócił i usiadł.

— Byłeś wczoraj w teatrze, tak? — zapytał. — Chyba nie sam...

Janek popatrzał chwilę, potem wolno pokręcił głową.

— Więc z kim? — ciągnął Marek.

— Z jedną panią.

Marek spojrzał zdziwiony lakoniczną i wymijającą odpowiedzią: widocznie chłopak chciał coś ukryć.

(C. d. n.)

Nasz Dostojny Gość

Regent Król. Węgier, admirał Mikołaj Horthy

Regent Węgier, witeź Mikołaj Horthy de Nagybanya, nasz Dostojny Gość, jest wyrazicielem suwerenności narodu węgierskiego, osobistością, której zasługi i stanowisko Węgrzy chętnie porównują z bohaterami narodowymi: Rakocym i Kossuthem.

W przełomowej bowiem dla Węgier chwili, po wojnie światowej, wśród chaosu tego okresu, gdy runęła dynastia Habsburgów, a Bela Kun chciał wprzac Węgry w rydwan komuny — były admirał i główny dowódca floty austro-węgierskiej, Mikołaj Horthy, stał się centrem, wokół którego skupiła się na Węgrzech zarówno idea suwerenności, jak i myśli narodowej. Stał się główna siłą pozytywną i aktywną, łącząca silną rękę i szczery patriotyzm, stanowisko ponadpartyjne i zmierzające do uratowania wewnętrznej jedności Węgier. On to uwalnia państwo od komunizmu i okupacji obcej, on organizuje armię narodową — i on symbolizuje charakter narodowy w najszlachetniejszej formie.

To też w dziejach narodu i państwa węgierskiego jest postacią historyczną.

Regenta Węgier wita dziś Polska. Wita nie tylko jako wybitną osobistość świata powojennego, ale również i jako przedstawiciela narodu, z którym dzieje nasze są od wielu, wielu wieków złączone licznymi węzłami. Od najdawniejszych czasów wczesnego średniowiecza, od królowej Jadwigi poprzez Stefana Batorego, poprzez rok 1848, gdy generał Bem walczył u boku Ludwika Kossutha, po przełomowy dla nas rok 1920, kiedy z Węgier oświadczono gotowość dostarczenia nam broni i amunicji, byśmy obronić mogli zagrożone granice Polski — ciągnie się chlubna i piękna tradycja żadnym konfliktem niezmąconej współpracy i przyjaźni. Oba narody — polski i węgierski, położone między wschodem i zachodem Europy, zdawały niejednokrotnie egzamin zrozumienia przypadającej im misji dziejowej obrony wspólnej cywilizacji łacińskiej.

Współpraca ta nie zanikała bynajmniej, gdy naród polski utracił swą suwerenność państwową, w stuleciu niewoli. Społeczeństwo polskie nie zapomina szeregu pięknych faktów i stanowiska, zajętego przez naród węgierski, w tym tragicznym okresie naszych dziejów. Nie zapomina akcji węgierskiej w chwili wybuchu powstania listopadowego, domagającej się interwencji na rzecz Polaków. Nie zapomina roku 1848 i 1863, kiedy to sympatie Węgier były po naszej stronie. Nie zapomina również, że w skład Legionów w r. 1914 weszła wcale znaczna liczba ochotników węgierskich, walczących w mundurach polskich pod sztandarami Komendanta. Nie zapomina wreszcie, że w lecie r. 1920, gdy zmagaliśmy się z przemocą Węgry wysłały przez Rumunię — bo droga przez Czechosłowację została przez władze czeskie zatarasowana — pokaźną ilość amunicji: 48 milionów nabojów Mauzera, 13 miln. nabojów Mannlichera, wielką ilość pieców polowych, kuchen przenośnych i td. Była to bardzo ważna usługa, a zarazem szlachetny przykład oddania się sprawie polskiej, właśnie w chwili, w której myśmy przeżywali złą dolę i mieli sposobność przekonać się, kto naprawdę jest naszym przyjacielem...

Niemniej mocne są węzły kulturalne łączące Polskę z Węgrami na przestrzeni licznych stuleci. Sięgają one 13 wieku, kiedy to św. Kinga sprowadziła z Węgier górników do Wieliczki i Bochni. Obejmują wielki zasięg w 14 wieku — czasy Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. Pogłębiają się bardzo w epoce humanizmu i renesansu. Około 3000 Węgrów studjuje wtedy w „Alma Mater“ krakowskiej. Pierwszy druk węgierski powstaje w r. 1527 w Krakowie. Oczywiście panowanie Stefana Batorego zacieśnia jeszcze silniej wpływy kulturalne między oboma narodami.

Tak więc niemal w każdej dziedzinie: politycznej, społecznej, wojskowej, kulturalnej spoglądać możemy na dziewięć wieków pięknej tradycji, bardzo częstej współpracy i wzajemnego zrozumienia, opartego zarówno na sympatji, jak i wspólnocie zainteresowań obu narodów.

Pod auspicjami regenta Horthy'ego jego realizmu politycznego i konstruktywnej energji, naród węgierski przechodzi etap pięknego rozwoju, dla którego Polska ma pełne zrozumienie.

Wita też przedstawiciela suwerenności państwa węgierskiego i szlachetnego reprezentanta rycerskiego narodu jak najbardziej przyjaznymi uczuciami.

R.

Na zdjęciu zamek królewski w Budapeszcie, stała rezydencja admirała Horthyego.

Na zdjęciu miniatura króla Stefana Batorego, wykonana za życia króla, a znajdująca się obecnie na Węgrzech w posiadaniu hr. Stefana Csaky, pochodzącego w prostej linii z rodu Batorych. Hr. Csaky jest obecnie szefem gabinetu min. Kanyi i przybył do Polski.

Zgon Karola Roberta Rostworowskiego

Wczoraj o godz. 5 nad ranem zmarł w swym mieszkaniu na Salwatorze, najznakomitszy dramaturg współczesnej Polski, K. H. Rostworowski.

Śp. K. H. Rostworowski od dłuższego czasu cierpiał na chorobę płucną. W ostatnich tygodniach stan jego zdrowia, zawsze poważny, i jednak taki, że nic nie wróżyło bliskiej tragedii.

W dniu wczorajszym nad ranem śp. K. H. Rostworowski doznał niezwykle silnego krwotoku płucnego, który okazał się śmiertelnym. Przy łożu Zmarłego obecne były małżonka i dzieci.

Pogrzeb śp. K. H. Rostworowskiego stanie się wielką żałobną manifestacją całej kulturalnej Polski, a przede wszystkiem Krakowa.

Jak się dowiadujemy, śp. K. H. Rostworowski pochowany zostanie na pięknym cmentarzu na wzgórzu Salwatora.

Laureat nagrody państwowej, najwybitniejszy polski dramaturg, urodził się w 1877 r. Zaczął, jak wszyscy niemal pisarze jego pokolenia, od liryki, wkrótce jednak przerzuca się do twórczości dramatycznej i osiąga najwyższy **po Wyspiańskim poziom artystyczny.**

Terenem jego zdobyczy jest naturalizm psychologiczny, sięganie do ludzkich źródeł symbolu mitu, lub tradycji historycznej.

Z szeregu dramatów, jak **Żeglarze**, **Echo**, **Bratnie dusze**, wybijają się na czoło **Judasz**, **Kaligula**, **Miłosierdzie**, **Niespodzianka**.

W **Judaszu** występuje walka człowieka z ideą ponad siły ludzkie, dramat zdrajcy jako dramat człowieka, w **Kaliguli** — dramat władcy marzyciela, który odnajduje w sobie cechy zwalczanego przez siebie motłochu, w **Niespodziance** pierwszej części ostatnio stworzonej trylogji, najbardziej „starogreckiej“ tragedii — demaskuje Rostworowski biologiczne żywioły bytu i psychiki chłopskiej.

Jubileusz portu litewskiego w powodzi flag hitlerowskich

LITWO, „OJCZYZNO” MOJA!

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Kowno, w lutym.

Dnia 15 stycznia Litwa obchodziła uroczyście 15 rocznicę przyłączenia Kłajpedy do republiki. Akademie, obchody, rewie wojska i „szaulisów“, okolicznościowe przemówienia, setki chorągwi wszystko to... mało im bliżej było co Kłajpedy.

W litewskim od 15 lat porcie doszło nawet w tym uroczystym dniu do szeregu

przykrych incydentów, bo np. zamiast flag o barwach litewskich, na b. wielu domach powiewały... do połowy masztu opuszczone flagi hitlerowskie, urzędową akademię przerywano „kocią muzyką“, a skład propagandowej bibuły nacjonalistycznej, nawołującej do bojkotu święta zainstalowano w... litewskim Instytucie Pedagogicznym!

Przytoczyliśmy garść powyższych faktów nie dla tego, aby artykuł ten poświęcić raz jeszcze zagadnieniu litewskości Kłajpedy, ale aby zestawić fakty te z innym odcinkiem mniejszościowym, istniejącym w Litwie — odcinkiem polskim.

Gdyby oglądać się wstecz, na tradycję, na fakty historyczne, trudnoby było znaleźć dwa równie bliskie sobie przez dziesiątki wieków narody, jak polski i litewski. Wystarczy uprzytomnić sobie długie, zawsze wspólnie prowadzone walki o niepodległość, przypomnieć nazwiska ludzi z Polski i Litwy jednakowo niestrudzenie o wolność obydwu narodów walczących, aby pojąć, że między tymi narodami nie może być waśni.

Tymczasem... mniejszość polska zamieszkała w Litwie od szeregu lat jest tendencyjnie już nie szykanowana, ale chyba po prostu gnębiona. Począwszy od systematycznego „przerabiania“ rdzennych Polaków na Litwinów, od litewszczenia nazwisk polskich, od likwidowania szkół polskich w Litwie (zostało niespełna 10%!), skończywszy na bezwzględnym tłamszeniu życia społecznego polskiej mniejszości, co specjalnie silnie zaznaczyło się w roku ubiegłym, kiedy władze litewskie zlikwidowały szereg stowarzyszeń polskich (ostatnio na dzień 31 grudnia uległo likwidacji 5 stowarzyszeń polskich).

W roku 1935 w Kownie był jedyny kościół św. Trójcy,

w którym co dnia odprawiano nabożeństwa w języku polskim, coprawda o godzinie 5 rano, ale zawsze... Potem zredukowano te nabożeństwa do cyfry raz miesięcznie, ostatecznie — zlikwidowano zupełnie.

Litewski aparat propagandowy, montowany w swoim czasie przy współudziale sławnego Miszy Kolcowa, obecnie szefa propagandy z ramienia Kominternu w Hiszpanji rządowej, a także wystąpienia co ważniejszych litewskich mężów stanu (prezydent Smetona, premier Tubelis, minister spraw zagr. Łozorajtis) idą po linii wmawiania opinii europejskiej, że gwałtów nad mniejszością polską w Litwie w ogóle nie ma, a jeśli nawet jest nieco ostrzejszy kurs wobec Litwinów polskiego pochodzenia, którzy są zbyt wobec swej „ojczyzny“ krnąbrni, to nie stoi to w żadnym stosunku do „gwałtów“ stosowanych przez Polaków nad mniejszością litewską zamieszkałą na Wileńszczyźnie!

Można na tego rodzaju „wekslowanie“ prawdy dać jeden dostatecznie przekonywujący argument: mniejszość polska w Czechosłowacji przechodziła fazę ostrego prześladowania ze stroną rządowych czynników czeskich, czy mimo to rząd czeski miał chociażby raz okazję do interweniowania w sprawie analogicznego traktowania mniejszości czeskiej w Polsce? Proces Staszysa w Wilnie, likwidacja tow. św. Kazimierza funkcjonującego na Wileńszczyźnie były podyktowane słusznymi względami bezpieczeństwa i porządku publicznego. Przy całym swym cyniźmie, litewskie czynniki oficjalnie nie mogły podobnych zarzutów uczynić żadnemu z istniejących do niedawna, dzisiaj zlikwidowanych stowarzyszeń polskich. Ponieważ jednak trzeba było w jakiś sposób zemścić się na Polakach za ich zdecydowane stanowisko wobec ludzi i organizacyj litewskich, kroczących śladami b. ministra Zauniusa,

więc oddano sprawę represyj wobec Polaków zamieszkałych w Litwie w ręce wypróbowanego fachowca żandarmskiegi, ministra spraw wewnętrznych gen Czaplikasa,

godnego następcy płk. Rustejki. Min. Czaplikas znalazł przepisy administracyjne, które pozwoliły mu na zlikwidowanie Związku Nauczycieli Szkół Polskich w Litwie, Polskiego Klubu Sportowego „Sparta“, Związku Ludzi Pracy, Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Litwie i wreszcie Klubu Polskiego w Kownie, właściwie bez żadnych istotnych przyczyn, tylko dlatego, że wszystkie te organizacje rzekomo nie przystosowały swych statutów do nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Jednocześnie, aby uśpić uwagę opinii europejskiej, coraz częściej wyrażającej zdziwienie, że niemieckie ekscesy antylitewskie w Kłajpedzie połyka się z dobrą miną, na każdym kroku gnębiąc i szykanując mniejszość polską pozwolono na utworzenie nowych stowarzyszeń, akceptując ich statuty. I tak np. towarzystwo oświatowe „Pochodnia“ otrzymało statut i funkcjonuje, ale jeśli chce w jakiejś świetlicy urządzić choinkę dla polskiej dziatwy władze administracyjne nie wydają zezwolenia, bowiem tego rodzaju uroczystość może zagrażać bezpieczeństwu republiki litewskiej!!

ARGUS.

NA MARGINESIE

DO MŁODYCH POLAKÓW!

„Dom z popiołu i gliny a naród z lekkomyślnych i życiowo niewyrobionych obywateli — nie ostoją się".

Przed kilkoma tygodniami ukazała się ulotka zatytułowana „Do młodych Polaków" a wydana przez Propagandowy Komitet Spolszczenia Handlu i Rzemiosła. Ulotka ta doczekała się 3-go wydania. I słusznie. Propaguje ona bowiem tak piękne i szczytne hasła, tak rzeczowo i jasno omawia kwestię zażytlzenia handlu i rzemiosła, że wypada jej życzyć wydania już nie czwartego ale dziesiątego. Pozwolimy sobie ulotkę tą częściowo zamieścić:

„Wszyscy młodzi Polacy winni zrozumieć, że walka wina być rozegrana — o usunięcie z całego naszego życia, obcego naszej naturze, niestychanego ekonomicznego wyzysku, który opanował cały nasz wielki hurtowy handel. Wdarł się też ten duch wyzysku do naszego prawodawstwa karnego i kredytowego a od szeregu lat celowo trzyma w bezruchu i nędzy całą Polskę oraz miliony naszych polskich bezrobotnych. Żyjemy, jak niewolnicy — w ekonomicznej zależności.

Oceniając trzeźwo i bezstronnie ogólny nasz stan gospodarczy, widzimy:

że droga do zwycięstwa o naszą niezależność gospodarczą i kulturalną nie może być i nie będzie ani tak krótka, ani tak łatwa, jak to sobie zbyt wielu wyobraża;

że stan obecnej wielkiej supremacji żydów w naszym życiu ekonomicznym i opanowanie przez nich ośrodków naszej twórczości kulturalnej — powstały dzięki naszej nieoględności i jeszcze na znacznym obszarze Polski nieuleczonym tradycyjnym wadom narodowym:

że potęga, w tak wielkiej masie skupionych na terenie Polski żydów powstała nie tylko drogą siania między nimi zawiści i niezgody narodowej oraz uprawiania przez nich oszustw, przekupstw i szachrajstw, lecz głównie narastała ta potęga przez stulecia, jako rezultat:

wytężonej, prowadzonej systematycznie przez wiele pokoleń, pracy;

dzięki wyjątkowej i wytrwałej ich solidarności narodowej;

dzięki dużej religijności mas żydowskich;

dzięki rozumnemu umiarkowaniu we wszystkim i wrodzonemu antyalkoholizmowi: ich młodzieży i starszego żydowskiego pokolenia;

dzięki kultywowaniu — wśród wszystkich sfer — władzy rodzicielskiej;

dzięki sumiennemu spełnianiu przez ojców rodzinnych obowiązków, oraz dzięki poświęceniu i współpracy matek i żon żydowskich.

Nie doceniamy zupełnie ani materialnych sił żydowskiego przeciwnika, ani też jego powyższych zalet. **Wytykamy żydom ich wady, lecz nie widzimy lepszych stron ich charakteru i dlatego jesteśmy dystansowani.**

Nie mamy też dobrej woli zrozumienia, że dla pomyślnego przeprowadzenia i wygrania tej walki, która jednakże nie może być przez nas przestrzegana, nie tyle są potrzebne uczuciowe impulsy i odruchy, ile — potrzebne są: rozum, wyrachowanie, przedsiębiorczość, właściwy plan i odpowiedni, energiczny system działania.

Musimy porzucić błędne metody, wypracować plan akcji na dłuższą metę, a przede wszystkiem dozbroić się moralnie i duchowo.

Oprzemy wtedy na prawdziwych żywiołajnych elementach — trwałych twierdzach ducha — dobrobyt materialny naszej Wielkiej i prawdziwie Wolnej Ojczyzny, a sytuacja Polski, między dwiema potęgami, nie będzie tylko zależną od zmiennych światowych koniunktur i wątpliwych oraz nietrwałych układów polityki zagranicznej".

Propagandowy Komitet Spolszczenia Handlu i Rzemiosła

Zewnętrzne oznaczanie przedsiębiorstw

Zarządzenie starosty grodzkiego w Sosnowcu

Starostwo grodzkie w Sosnowcu nadesłało nam następującej treści komunikat:

W uzupełnieniu mego zarządzenia z dnia 1.X 1937 r. w sprawie zewnętrznego oznaczenia przedsiębiorstw, celem ostatecznego uregulowania tej kwestji, ustalam ostateczny termin do zastosowania się do tegoż zarządzenia w zależności od grupy ulic, przy których dane przedsiębiorstwa znajdują się, a mianowicie:

1) Przedsiębiorstwa położone przy ulicach: 3 Maja, Warszawskiej, Modrzejowskiej, Targowej i Dekerta powinny być należycie oznaczone w terminie do dnia 15 marca 1938 r.

2) Przedsiębiorstwa położone przy ulicach: Piłsudskiego, Sienkiewicza, Mościckiego, 1 Maja, Żeromskiego, Orlej, Stare i Nowopogońskiej Będzińskiej Sieleckiej, Wawel i Narutowicza w terminie do dnia 15 kwietnia 1938 r.

3) Przedsiębiorstwa położone przy ulicach wyżej nie wymienionych — w terminie do dnia 1 maja 1938 r.

Zaznaczam, że terminów wyżej wymienionych nie będę więcej przedłużał i że wobec winnych nie zastosowania się do powyższego zarządzenia będę stosował w całej rozciągłości sankcje karne, wymienione w zarządzeniu z dnia 1.X 1937r.

O ile jednak zajdzie konieczność uzgodnienia z zarządem miejskim w Sosnowcu formy szyldów, ich rozmiaru i wyglądu ze stanowiska estetycznego i uzyskania zgody tegoż zarządu na umieszczenie danego szyldu, to wniesienie odpowiedniego podania do zarządu miasta we właściwym terminie będę uważał za **zastosowanie się do powyższego zarządzenia.**

Starosta: R. Walewski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Luty Sobota

Agaty p. męcz., Izydora.
Słowiański: Strzyżysławy.
Słońca wsch. 7.12, zach. 16.29
Księżyca wsch 8.31, zach 22.38

HISTORIA PODAJE:

1533 Koronacja Władysława IV w Krakowie.
1663 Zmarł hetm. Stefan Czarniecki.
1831 Armia Dybicza wkracza do Królestwa.
1904 Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej.

PRZYSŁOWIA:

Na świętą Agatę
Wysuszysz już na słońcu szatę.

ZŁOTE MYŚLI

Zazdrośni są tylko ludzie małego serca i małego rozumu.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Robert i Bertrand" — czyli dwaj złodzieje".
PATRIA: „Kościuszko pod Racławicami".
EDEN: „Świecznik królewski".

—oOo—

× **LISTY ZA GRANICĘ PODLEGAJĄ KONTROLI DEWIZOWEJ.** Władze pocztowe zwróciły uwagę, by przy kontroli dewizowej przesyłek wysyłanych za granicę, opatrywano wszystkie listy w odpowiednie nalepki. Brak nalepek, — stwierdzających dokonanie kontroli, powoduje zwrot listów do miejsca wysłania i wpływa na opóźnienie ich ekspedycji za granicę.

× **URLOPY TURNUSOWE.** Kopalnia „Victoria" w Gołonogu, zatrudniająca ponad 300 robotników ograniczyła pracę z powodu braku zamówień. W związku z tym na kopalni prowadzone będą urlopy turnusowe. Pierwsza partia robotników w liczbie 25 idzie na dwutygodniowy urlop turnusowy dn. 15 bm.

× **UMORZONE PODATKI.** — Zarząd miejski w Sosnowcu na ostatnim swym posiedzeniu umorzył nieściągalne podatki na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 — „Podróż poślubna" doskonała komedia muzyczna z udziałem świetnego artysty Eugeniusza Bodo. W otoczeniu znakomitego gościa występują pp.: Anusiakówna, Szabelakówna, Tańska, Cygler, Fijewski, Nawrocki i inn.

W niedzielę po południu, o godz. 16.30 — po raz ostatni przebojowa komedia p.t. „Ciotka Karola" z gościnnym występem Eugeniusza Bodo.

W niedzielę wieczorem, o godz. 20.30 — po raz ostatni „Podróż poślubna". Ceny miejsc od 25 gr do 3.50 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8

Teatr w Zawierciu

W poniedziałek 7 bm. w sali kina „Stella" gościnny występ Eugeniusza Bodo w rewii p.t. „Z humorkiem".

Teatr w Dąbrowie Górn.

We wtorek, 8 bm. w sali kina „Are" — gościnny występ Eugeniusza Bodo w komedii muzycznej p.t. „Podróż poślubna".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota, 5 bm. — „Jasna Góra" dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, 5 bm. „Tekla" o godz. 20.
Niedziela 6 bm. godz. 20 „Tekla".
Poniedziałek 7 bm. godz. 20 „IX Symfonia Beethovena".
Wtorek 8 bm. godz. 20 „Cyrulik Sewilski" (pożegnalny występ Serbana Tasiana).
Środa 9 bm. godz. 20 „Tekla".
Czwartek 10 bm. godz. 20 „Trzecia młodość" prapremiera.

—oOo—

× **NOWE PRZEPISY O PREMIACH NA KOLEI.** Zostały już zatwierdzone przez Ministerstwo komunikacji nowe przepisy o premiach dla kolejowego personelu warsztatów pomocniczych i parowozowni. Przepisy te mają być w najbliższych dniach ogłoszone w dzienniku urzędowym M. K.

× **WIECZORNICA RODZICIELSKA.** Dzisiaj o godz. 21 w szkole powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego 18 w Sosnowcu Komitet rodzicielski urządza zabawę karnawałową. Wstęp 1.50; dochód przeznacza się na dożywianie dziatwy szkolnej. Zaproszenia można otrzymać w kierownictwie szkoły.

NA FALI DNIA

„CIĘŻKO PRACUJĄCY RADNI".

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu r. Bielnik w imieniu PPS złożył na ręce przewodniczącego interpelację.

Na interpelację tę prezydent miasta odpowie na następnym posiedzeniu Rady. Wówczas też powinna być ujawniona publicznie treść interpelacji.

Atoli ostatnio klub PPS publikuje swe interpelacje, niejednokrotnie nawet już w dniu zgłoszenia jej, w niektórych dziennikach warszawskich. Tak też było i z ostatnią interpelacją, w której klub radnych PPS w demagogiczny sposób występuje z zarzutem pod adresem zarządu miejskiego, że nie przedłożył jeszcze Radzie miejskiej preliminarza budżetowego na rok 1938-39.

W jednym z punktów interpelacji — klub radnych PPS stawia prezydentowi miasta pytanie następującej treści:

„czy uwzględnił okoliczność, że członkowie Klubu naszego, — zmuszeni do ciężkiej pracy w kopalniach i fabrykach — winni mieć odpowiednią ilość czasu dla zapoznania się z preliminarzem".

Niejeden z obywateli miasta zapyta — któż są owi ciężko pracujący w kopalniach i fabrykach?

A więc jest między nimi sekretarz centralnego Związku górników **p. Bielnik,** sekretarz Związku metalowców **p. Angier,** sekretarz Związku robotników przemysłu chemicznego **p. Staśko,** b. urzędnik magistracki, **jest p. Ufel,** urzędnik Ubezpieczalni. Jest również i jeden dyrektor, a mianowicie ławnik **Al. Bień, dyrektor Kasy Brackiej Zagłębia Dąbrowskiego.**

Panowie owi, jak można wnioskować z tytułów przywiązanych do ich zawodów nie pracują zbyt ciężko w kopalniach i fabrykach, gdyż praca ich w tych zakładach ogranicza się jedynie do wygłaszania od czasu do czasu mniej lub więcej demagogicznych przemówień.

Są również w klubie radnych PPS. pracownicy fabryczni lecz rola ich w Radzie miejskiej ogranicza się li tylko do podnoszenia rąk przy głosowaniu za wnioskami zgłaszanymi przez wyżej wymienionych dygnitarzy.

Jakie kary pracownika MOGĄ ULEC ZATARCIU?

Według postanowień pragmatyki służbowej ze stycznia 1934 r., na prośbę pracownika mogą być zatarte kary porządkowe lub dyscyplinarne, nałożone na podstawie przepisów o stosunku służbowym, a więc usunięte z wykazu służbowego i rejestru z tym skutkiem, iż uważa się jak gdyby ten pracownik kary tej zupełnie nie poniósł.

Może to nastąpić wówczas, jeżeli pracownik conajmniej przez 5 lat, licząc od dnia orzeczenia kary, nie był karany ani w trybie dyscyplinarnym ani porządkowym. Karami, które mogą być zatarte są między in.: nagany, wstrzymanie do posunięcia do wyższego szczebla uposażenia, na przeciąg do 3 lat, usunięcie z dotychczasowego stanowiska w drodze przeniesienia z tej samej lub innej miejscowości z równoczesnym obniżeniem uposażenia o jeden stopień i tp.

Jak wyjaśnia Ministerstwo komunikacji mogą się obecnie ubiegać o zatarcie powyższych kar ci kolejarze, w których od prawomocnego orzeczenia jednej z tych kar upłynęło już 5 lat i którzy przez ten okres nie byli karani w drodze porządkowej ani dyscyplinarnej.

Pisemne podania winny być kierowane w drodze służbowej do właściwej dyrekcji kolejowej.

—oOo—

× **„MASKARADA DZIECINNA".** Koło przyjaciół przy 9 żeńskiej i 74 męskiej Drużynie harc. w Sosnowcu, — urządza w dniu 6 bm. tj. w niedzielę o godz. 3 po poł. w sali Domu Społecznego (ul. Żytnia 10) wielką „maskaradę dziecinną". Na program złożą się: rewia kostiumów, tańce, konkursy na królową balu i najpiękniejszy taniec oraz kostium, walczyk z balonikiem, kotylion, tańce pokazowe: trojak, krakowiak menuet, taniec Indian, walc z bukietem foxtrot, polonez, oraz wiele innych niespodzianek. Wstęp 75 groszy. Sala dobrze ogrzana.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Interesujące odczyty

W STUDIUM EKONOMICZNYM

W szóstym dniu wykładów Studium Ekonomicznego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików w dniu 3 bm. odbył się odczyt **prof. Wysockiego** p. t. **„Polityka gospodarcza faszyzmu".**

Prelegent omówił na wstępie podstawy systemu gospodarczo - społecznego tj. syndykaty i korporacje, jako punkt wyjścia dla organizacji gospodarki narodowej. Na tym tle zarysował prelegent stosunek państwa do jednostki; sprawę interwencjonizmu i wolnej konkurencji oraz zagadnienie prawa własności prywatnej i publicznej i rolę tych że w postępie gospodarczym. Podkreślone zostały również dążenia Włoch do samowystarczalności gospodarczej i uniezależnienia się surowcowego od zagranicy.

Na zakończenie prelegent stwierdzi, że Faszyzm reprezentuje równowagę, w której dążenia etatystyczne państwa i wolna niepohamowana konkurencja kapitalizmu prywatnego — skierowane są ku interesom gospodarstwa narodowego.

Ostatni (siódmy) wieczór odbędzie się w dniu 8 bm. tj. w najbliższy wtorek o godz. 19 w sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, ul. Lompy 14.

Prof. A. Heydel omówi dwa tematy: **„Zasoby gospodarcze Polski i ich dynamika" oraz „Ogólną charakterystykę współczesnej gospodarki Polski".** — Ze względu na specjalnie ciekawe tematy zamykające cykl wykładów i spodziewany większy napływ słuchaczów, — uprasza się o punktualne przybywanie.

Po zakończeniu Studium zostanie wydana książka, zawierająca wszystkie wykłady w całości i bibliografię dzieł ekonomicznych. Cena w przedpłacie zł. 2.50, które należy wpłacać na konto PKO. nr. 303.918 — Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików w Katowicach.

—oOo—

Opłatek ZPOK.

W ZĄBKOWICACH

W ub. sobotę odbył się w świetlicy KPW. w Ząbkowicach opłatek ZPOK dla członkiń i zaproszonych gości. Obecnością swą zaszczycili uroczystość przew. Zrzeszenia pow. p. prezydentowa Trzęsimiechowa, ks. dziekan Płuciński, naczelnik Oddziału drogowego inż. Mizger Chojnacki i in. Uroczystość zagaiła przewodnicząca Oddziału p. Zygmuntowa, witając gości i członkinie, składając im następnie serdeczne życzenia, oraz wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie przemówienia wygłosili: ks. dziekan Płuciński, inż. Mizger-Chojnacki, prezes Domu ludowego p. Gajek, podkreślając działalność charytatywną organizacji, oraz znaczenie kobiety—Polki w życiu Państwa.

Referat o działalności organizacji — wygłosiła członkini ZPOK p. St. Chętkowska. Nastrój był bardzo miły i podniosły, czego dowodem było ogólne zadowolenie członkiń i gości.

—oOo—

Dzisiaj bal

P. B. K. w BĘDZINIE

Przypominamy, że dzisiaj dn. 5 bm. w salonach Kasyna oficerskiego w Będzinie odbędzie się reprezentacyjny bal Polskiego Białego Krzyża. Początek balu o godz. 21. Wejście tylko za zaproszeniami. Dochód z imprezy przeznaczony na oświatę żołnierzy garnizonu będzińskiego.

Na bal zapraszają miejscowe społeczeństwo d-ca i korpus oficerski garnizonu będzińskiego oraz zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie.

Bale organizowane przez P. B. K. w Będzinie mają już ustaloną opinię i gromadzą doborowe towarzystwo Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

To też sądzić należy, że i dzisiaj w salonach odrestaurowanego kasyna będzie rojno i gwarno, tym bardziej, że organizatrzy dokładają starań, aby mili goście czuli się jak najlepiej.

Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń na bal, mogą je jeszcze otrzymać dzisiaj w sekretariacie PGK. w Będzinie, Starostwo powiatowe, II p. tel. 71005 i 71007.

Budowa bliźniaczej szkoły

w Sosnowcu

Wczesną wiosną b. roku zarząd miejski w Sosnowcu przystępuje do budowy **kosztem 400 tysięcy zł** nowoczesnego gmachu, w którym znajdą pomieszczenie **dwie bliźniacze szkoły powszechne.**

Gmach stanie **przy ulicy Perla** na Konstantynowie nawprost **biura** zakładów Babcock-Zieleniewski.

Zarząd miejski zakupił już materiały budowlane. Cegłę na budowę gmachu zamówiono w cegielni powiatowego Związku samorządowego w Będzinie.

Roboty będą prowadzone w przyspieszonym tempie, aby **jeszcze w b. roku** mogło być wykończone jedno skrzydło domu, w którym znajdzie pomieszczenie jedna szkoła.

Na jesieni, z początkiem nowego roku szkolnego do nowego budynku przeniesiona będzie szkoła powszechna mieszcząca się obecnie w prywatnym domu u zbiegu **ulic Kamiennej i Robotniczej.**

Motyl hiszpański

Tow. ogródków działkowych

powstało w Będzinie

Podobnie jak w Sosnowcu i innych miejscowościach, również w Będzinie zarząd miejski **propagował akcję ogródków działkowych.**

Dotychczas działkowcy w Będzinie, których jest 400 nie byli zrzeszeni. Dopiero w tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie, na którym powołano do życia Towarzystwo ogródków działkowych.

Prezesem Towarzystwa został **naczelnik Wirowski**, wiceprezesem p. **Jan Tymieński**, sekretarzem **p. Stanisław Czekaj.** Poza tym do zarządu weszło jeszcze 15 osób.

Na zebraniu było około 120 osób, z których wiele zabierało głos w dyskusji.

Na zebraniu ustalono składkę członkowską w wysokości 10 gr miesięcznie oraz roczną tenutę dzierżawną za działkę **o powierzchni 400 m. kw. — 1 zł.**

Dotychczas w Będzinie są **dwie kolonie działkowców** na terenach **T-wa Sosnowieckiego** przy ulicach Siemońskiej i Kamiennej.

W b. roku zarząd miejski **projektuje urządzenie** jeszcze jednej kolonii przy ulicy Kamiennej **dla 400 działkowców.**

W dniach 8, 9 i 10 bm. **instruktor Gromczewski** z Kielc wygłosi ciekawe referaty o racjonalnej uprawie działek, przy czym wyświetlany będzie również film pt **„W krainie kwiatów i słońca".** Referaty wygłoszone będą w szkole powszechnej w Będzinie.

Magistrat przyjdzie z pomocą bezrobotnym działkowcom przez zaopatrzenie ich w nasiona i nawozy.

Czas pomyśleć o urlopie

Wszystkie znaki na niebie i ziemi zapowiadają, że wiosna tego roku będzie bardzo wczesna. Lato natomiast ma być przeplatane. I tak: po gorącym czerwcu ma przyjść słotny lipiec, po nim cudowny sierpień, a po sierpniu już jak Bozia da. Zresztą we wrześniu wszyscy wracają do swoich zajęć i zaczyna się jesienna harówka, kiedy to człowiek właściwie nie wie, co się tam na dworze dzieje.

Już tyle razy postanawialiśmy sobie, że wartoby sobie zorganizować przyszły urlop zupełnie inaczej, lecz ciągle jakoś się tak składa; że nie możemy się nigdzie ruszyć, bo zabrakło pieniędzy. Coś się tam wprawdzie złożyło, pożyczyło, wykombinowało, ale to wszystko za mało.

Nadzieja na tegoroczny dopływ floty nie zapowiada się różowo. Zastanówmy się, czy nie daloby się znaleźć jakiegoś innego wyjścia. Jeżeli bohaterowie romansu zaczynają od przypadku i dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mogą zdobyć ukochaną już w pierwszym tomie, to dlaczego my żywi ludzie nie mamy z tego skorzystać. I oto teraz nadarza się nie byle jaka okazja.

Otwiera się nowa loteria klasowa. Liczbę losów zmniejszają o 35 tysięcy, czyli że o tyle numerów zmniejsza się ilość konkurentów do wygranych, których jest osiemdziesiąt tysięcy. A ponieważ wartość globalna wygranych została zwiększona, przeto jest w czym popróbować szczęścia. I jeszcze jedna niezmiernie ważna dla nas szansa: wskutek podziału losów na pięć części, o każdą wygraną będzie się mogło ubiegać pięć osób, nie zaś cztery, jak to było dawniej.

Niedawno podały kroniki, że jakiś Niemiec już po raz czwarty wybiera się w podróż dokoła świata... na piechotę. Idź sobie przyjacielu choćby na kolanach, jak ten stary Hindus, ale ja, mając pieniądze w kieszeni, wolę podróżować samochodem o linii aerodynamicznej, luksusowym „Batorym", albo nawet i tym najnowszym Lockheadem, który akurat w czasie urlopu zacznie nas wozić po chmurach.

Kupię zaraz los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii, a może już w rozpoczynającym się 17 lutego ciągnieniu wygram coś większego.

PROGRAM RADIOWY

ZIMA OKRESEM RADIOFONIZACJI WSI

Już w grudniu ub. r. a więc na początku okresu zimowego, zaznaczyło się wybitne wzmożenie tempa radiofonizacji wsi. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu akcja konkursowa dla wsi, umożliwiając rolnikom zdobycie odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za jednanie nowych abonentów radiowych. Stale też rośnie ilość wsi całkowicie zradiofonizowanych, co najlepiej świadczy o przyjęciu się hasła „Radiofonizujemy wieś polską", na terenie wiejskim. W akcji zmierzającej do pokrycia się wsi lasem masztów antenowych, biorą żywy udział organizacje wiejskie, oraz czynniki samorządowe, z wójtami i sołtysami oraz sekretarzami gminnymi na czele. Coraz częściej spotykamy rezolucje, w których cała gromada uchwala stuprocentową radiofonizację wsi. O wzroście zainteresowania wsi radiem w bieżącym okresie zimowym najlepiej świadczą cyfry. Gdy na jesieni ub. r. we wrześniu, przybyło 17.000 nowych abonentów wiejskich, to już w grudniu ub. r. zarejestrowało się 37.000 słuchaczy wiejskich.

JAK WIDZĄ POLSKĘ RODACY Z ZAGRANICY

Dnia 6 bm. o godz. 19 w audycji dla Polaków zagranicą Melchior Wańkowicz przeprowadzi wywiad z uczestnikami odbywającego się obecnie kursu dla młodzieży polskiej urodzonej i wychowanej zagranicą; dzięki takim kursom organizowanym przez Światowy Zw. Polaków z zagranicy młodzież polska przebywająca poza granicami kraju poznaje swą daleką ojczyznę i nawiązuje nici przyjaźni z rodakami, zamieszkałymi w kraju.

SOBOTA 5 LUTEGO 1938 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Muzyka z płyt. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Utwory Beethovena — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Śląski Kwartet Ludowy, Stanisław Kruzer — śpiew, Kazimierz Korczak — akomp. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Siostry Trix — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci słuchowisko p.t. „Bajka o niewidzialnym człowieku" — Zofii Nawrockiej. 16.15 Koncert chóru „Zjednoczone" z tow. zespołu instrumentalnego pod dyr. Aleksandra Charuby. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Wędrowni ślepcy" — słuchowisko muzyczne. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polakówó za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. z udziałem Trójki Radiowej (refreny). 23.00 Najnowsze nagrania—płyty.

Na pewno warto skorzystać

i lepiej nie zwlekać...

W szerokich kołach Czytelników naszych uzyskane zniżki na prenumeratę czasopism Tow. wydawn. „Bluszcz" — wywołało żywe zainteresowanie. Świadczą o tym przede wszystkim liczne zamówienia na prenumeratę.

Niewątpliwie zaprenumerowanie za pośrednictwem „Kuriera Zachodniego" czasopism:

„PRAKTYCZNA PANI"— (tygodnik ilustrowany) — miesięcznie zamiast 1 zł. tylko 80 gr.

„MATKA i DZIECKO" (dwutygodnik) miesięcznie zamiast 1 zł. 40 gr. — tylko 1 zł. 15 gr.

„BLUSZCZ" (tygodnik) miesięcznie zamiast 1 zł. 80 gr. tylko 1. zł. 45 gr.

„KOBIETA W ŚWIECIE I DOMU" (dwutygodnik) miesięcznie — zamiast 1 zł. 50 gr. tylko 1 zł. 20 gr.

„JA TO ZROBIĘ" z dodatkiem (dwutygodnik) miesięcznie zamiast 1 zł. 40 gr. tylko 1 zł. 15 gr.

— jest połączona z dużą korzyścią i wygodą, bowiem prócz dość znacznej zniżki, wszyscy Prenumeratorzy otrzymują wspomniane czasopisma do domu.

Aby możliwie jak najrychlej obsłużyć naszych Czytelników prosimy o rychłe wypełnienie i doręczenie kuponów z zamówieniem roznosicielkom „Kuriera Zachodniego" ewentualnie przesyłanie pocztą do Administracji „K.Z.", — Sosnowiec, Piłsudskiego 4, wpłacając jednocześnie prenumeratę za luty.

Doręczenie pierwszych egzemplarzy zaprenumerowanych czasopism nastąpić może z kilkudniowym opóźnieniem, a to wskutek przyczyn często technicznych. **Jednak już następne egzemplarze doręczane będą z całą punktualnością co tydzień.**

W ub. środę tj. 2 bm. dołączyliśmy do numerów „Kuriera Zachodniego" dla Czytelników **tylko z Sosnowca bezpłatne i okazowe egzemplarze. „Praktycznej Pani".**

W nadchodzącą niedzielę otrzymają bezpłatne dodatki okazowe Czytelnicy **„Kuriera Zachodniego"** wszystkich pozostałych miejscowości **w Zagłębiu, a więc Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, Zawiercia, Olkusza itd.**

Wszyscy Czytelnicy, którzy opłacą prenumeratę za luty zamówionych czasopism otrzymają oczywiście wszystkie egzemplarze lutowe.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga! Kto zamówi jedno z czasopism: „Praktyczna Pani", „Bluszcz", „Kobieta w świecie i domu", „Ja to zrobię" — może korzystać z dalszej ulgi w prenumeracie „Matki i dziecka", która wówczas wyniesie tylko 80 groszy miesięcznie.

Do Administracji
„Kurjera Zachodniego"
w Sosnowcu

ZAMAWIAM
następujące czasopisma: ______________________

____

za opłatą z góry ______________________

Dokładny adres ______________________

Podpis ______________________

Pseudoinżynier deprawował
NIELETNIE DZIEWCZĘTA

Swego czasu policja śledcza w Sosnowcu otrzymała wiadomość, że do mieszkania 40-letniego Jerzego D. w Sosnowcu na Pogoni przychodzą b. często nieletnie dziewczęta, które są przez niego deprawowane.

Zarządzona obserwacja potwierdziła w całości otrzymaną wiadomość, wobec czego D. został aresztowany i wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W charakterze świadków złożyło zeznania kilkanaście ofiar zwyrodnialca. Podczas rozprawy wyszło również na jaw, że D. pozostający ostatnio bez pracy, nieprawnie używał tytułu inżyniera.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał D. na 6 lat więzienia.

—oOo—

Żyd z Sosnowca
USIŁOWAŁ PRZEKUPIĆ POLICJANTA

Na wokandzie Sądu okręgowego w Chorzowie znalazła się sprawa przeciwko żydowi, **Ickowi Monecie z Sosnowca.** Moneta, jako domokrążca, pojawił się w Świętochłowicach, nie mając patentu na domową sprzedaż. Na terenie Świętochłowic został Moneta przytrzymany przez policjanta. Handlarz żydowski **usiłował policjanta przekupić**, — wręczając mu dwa szulki. Policjant zrobił przeto dodatkowe doniesienie na bezczelnego żyda za usiłowanie przekupienia urzędnika.

Sąd skazał Monetę na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny.

—oOo—

OFIARY

Bezimiennie wpłacono w naszej Filii w Dąbrowie Górniczej zł 2 na Szkołę za granicą.

—oOo—

× **ŚMIERTELNE POPARZENIE.** Na hałdzie huty Bankowej w Dąbrowie został poparzony płynną szlaką 57-letni Jan Kyrcz, żebrak z Przeczyc. Przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie Kyrcz zmarł

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wł. Lu Kle-i w Pińczycach. Orzeczenia sądów nie mogą być krytykowane. Z tych względów nadesłanego nam artykułu nie zamieścimy.

KRONIKA ZAWIERCIA

W 18 rocznicę
DOSTĘPU DO MORZA

Staraniem zarządu obwodu powiatowego Ligi morskiej i kolonialnej w Zawierciu, z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza, w dniu 10 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Domu ludowego TAZ uroczysta akademia zorganizowana dla młodzieży pozaszkolnej.

Na program akademii złożą się: przemówienie, deklamacje, śpiew, występ chórów szkolnych, tańce, inscenizacje i tp. Wstęp na akademię za zaproszeniami bezpłatnie.

W tymże dniu w miejscowych szkołach odbędą się okolicznościowe pogadanki.

× **WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ.** W dniu 2 bm. odbyła się w Zawierciu zbiórka uliczna na cele Polonii zagranicznej, która dała zł. 154.91. Niezależnie od tego wysłane zostały listy ofiar do fabryk i organizacyj.

× **OBŁAWA POLICYJNA.** W Zawierciu przeprowadzona została obława policyjna. Kilkadziesiąt osób zostało zatrzymanych do czasu stwierdzenia ich tożsamości.

× **ZANIEDBANE ULICE.** W związku z ostatnimi opadami ulice w Zawierciu są strasznie zaniedbane. Sprawą tą winien zainteresować się zarząd miejski w Zawierciu.

Kino „STELLA“: Restauracja Savoy

× **ŻYD DZIERŻAWCĄ SZLAMIARNI.** W tych dniach zarząd miejski rozstrzygnął przetarg ofertowy na dzierżawę szlamiarni w rzeźni miejskiej. Do przetargu stanęło trzech Polaków i jeden żyd. Szlamiarnia została wydzierżawiona żydowi.

Czyżby w Zawierciu nie było Polaka, który mógłby prowadzić szlamiarnię?

Potajemny dom gry
Właściciel spelunki nie zna kart

W grudniu ub. roku policja śledcza przeprowadziła w Zagłębiu Dąbrowskim rewizje w kilku **potajemnych domach hazardowej gry w karty i schadzek.**

W wyniku rewizyj zatrzymano kilku podejrzanych osobników, którzy ciągnęli zyski z oszukańczej gry w karty.

Najpopularniejszą grą w owych spelunkach była gra w **„oczko“ (21).**

Właściciele szulerni pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

M. in. przeprowadzono wówczas rewizję w mieszkaniu niejakiego Jankla Szterna w Sosnowcu przy ulicy Targowej 14.

Zatrzymano wówczas czterech graczy oraz skonfiskowano trzy talie kart oraz „bank“, w którym było kilkadziesiąt zł.

Właściciel potajemnego domu gry — skazany został obecnie przez Wydział karno - administracyjny starostwa na **10 zł. grzywny i 3 dni aresztu.**

Charakterystycznym jest, że Sztern, chociaż ciągnął zyski z uprawiania hazardowej gry w jego mieszkaniu, **sam nie zna kart.**



INAUGURACJA PRAC „SŁUŻBY MŁODYCH OZN“.
W lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się uroczysta inauguracja prac „Służby Młodych OZN“. Na zdjęciu — prezydium zebrania organizacyjnego „Służby Młodych“ z jej kierownikiem mjr. dypl. Galinatem pośrodku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kiedy górnicy i hutnicy otrzymują rentę inwalidzką?

Górnik lub hutnik nabywa prawo do renty inwalidzkiej z **chwilą ukończenia 60 roku życia**, jeśli w okresie po 1 stycznia 1934 r.: 1) przebył w ubezpieczeniu **200 tygodni składkowych**, w tym 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed ukończeniem 60 roku życia, oraz 2) ma w czasie tego ubezpieczenia taką ilość tygodni ze składką przewidzianą dla górników i hutników, która wynosi dwie trzecie czasu między 1 stycznia 1934 r. a ukończeniem 60 roku życia.

Jeśli zaś górnik lub hutnik przebył w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych w okresie po 1 stycznia 1934 r. i po ukończeniu 60 roku życia, wówczas ma prawo do renty z chwilą przebycia 200 tygodni, jeśli wspomniane dwie trzecie tygodni ma przebyte ze składką dla górników i hutników w czasie między 1 stycznia 1934 r. a chwilą przebycia w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych.

Kronika gospodarcza

CODZIENNIE — NOWA KASA BEZPROCENTOWA. Niemal codziennie zanotować można w ostatnich czasach fakty przybywania nowych kas bezprocentowego kredytu, co świadczy wymownie o rozwoju tej idei w szerokich warstwach drobnego kupiectwa i rzemiosła polskiego. Ostatnio powstała znowu Kasa Bezprocentowa przy parafii N. S. Jezusowego w Wilnie, Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Słomnikach, woj. Kieleckie, Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa m. Grodziska Mazowieckiego i Milanówka, woj. Warszawskie oraz Kasa Bezprocentowa przy parafii św. Ap. Filipa i Jakuba w Wilnie.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dn. 25 do 31 ub. m. wołów 11, buhaji 59, krów 534, jałówek 85, świń 1057, cieląt 194, razem 1740 szt. zwierząt. Płacono w dniu 31 ub. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0,80 do 1.20 zł.

BUDOWA KROCHMALNI W POWIECIE OPOCZYŃSKIM. Rolnicy zorganizowani w Kółkach rolniczych pow. Opoczyńskiego wysunęli projekt budowy krochmalni oraz płatkarni ziemniaczanej na terenie powiatu. Inicjatorzy spodziewają się zgromadzenia kilkudziesięciu tysięcy zł kapitału zakładowego, drogą udziałów spółdzielczych oraz uzyskanie kredytów. Kielecka Izba rolnicza zajęła się techniczną stroną tej imprezy. Sprawą tą zainteresowane są również centralne organizacje rolnicze.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Papiery procentowe: 3 proc prem. poż. inw. I em 79.50, 3 proc prem. poż inwest. II em 80, Dolarówka 41,75, 4 proc poż. konsolidacyjna 66.50, 4 i pół proc poż. wewnętrzna 65.
Akcje: Bank Polski 115, Ostrowiec 55.50.

KRONIKA OLKUSZA

Fabryka „Wolbrom“
URZĄDZIŁA PRZYJĘCIE DLA ROBOTNIKÓW

Z okazji 25-lecia istnienia fabryki gumy „Wolbrom“ w Wolbromiu, zarząd tej fabryki urządził onegdaj przyjęcie dla wszystkich robotników w liczbie 500 osób.

Poza tym każdy z robotników otrzymał paczkę, zawierającą wędliny i bułki.

Z okazji jubileuszu wygłoszono kilka przemówień, podkreślając wielkie zasługi pioniera przemysłu w Wolbromiu i Olkuszu, śp. Piotra Westena.

Nowe władze
ZW. PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH

Pod przewodnictwem naczelnika Urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Pieńkosza, odbyło się walne roczne zebranie członków koła olkuskiego Zw. pracowników skarbowych.

Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano do zarządu pp.: St. Wrońskiego, T. Czerwińskiego, P. Gawędę, Kuderę, Polkowskiego, Pogłódka i Kędzierskiego. Podział pracy w zarządzie nastąpi na najbliższym posiedzeniu.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 510.

Kino „ORZEŁ“ — Parada Warszawy i Winowajca (podwójny program).

× **NIE „MŁODA POLSKA“, A „MŁODA WIEŚ“.** We wczorajszym numerze K.Z. przez pomyłkę zamieściliśmy w nagłówku: 17 kół „Młodej Polski“ zamiast „Młodej Wsi“, co zresztą wynika z dalszej treści notatki.

× **NOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.** We wsi Szczodrkowice, gm. Cianowice powstała spółdzielnia spoż. — „Pszczółka“ do której zapisało się z góra 50 członków. Spółdzielnia podlegać będzie Związkowi spółdzielni „Społem“ w Krakowie, z ramienia którego był na zebraniu instruktor p. Jasiński. Na zebraniu przewodniczył wójt gm. Cianowice, p. Ratoń.

× **POŻAR DWÓCH ZAGRÓD.** Onegdaj wskutek zaprószenia ognia, spłonął dom wraz z zabudowaniami Franciszka Kowalskiego w Szycach, gm. Kidów, oraz Stanisława Bluja.

Oprócz budynków pastwą ognia padły sprzęty domowe, drób, dwa prosięta i 160 zł. gotówką.



Na zdjęciu — kanclerz Hitler składa życzenia niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych baronowi von Neurathowi z powodu 65 rocznicy urodzin min. Neuratha.

LEKARZE NA PROWINCJI

Nowy Targ, w styczniu.

Przeciętnemu mieszkańcowi dużego miasta wystarczy wspomnieć o lekarzu na prowincji i zapytać go jakie mu się nasunęły skojarzenia, a napewno w 90% będziemy mieli odpowiedź takiej mniej więcej treści:

lekarz na prowincji?

— to nuda jałowego życia, to nadmiar wolnego czasu, to codzienne brydżyki u pana aptekarza i niedzielny rosół z kury u proboszcza. To literatura ubrała lekarza w taki strój. Bo naprawdę, dziś lekarz na prowincji, to człowiek najbardziej zaorany pracą, nieszczęśliwy osobnik, który dźwigać musi na swych barkach ciężar wszystkich niedomagań organizacji naszego lecznictwa na prowincji. I to zarówno wolno praktykujący jak i lekarz z ubezpieczalni.

Jest, powiedzmy, internista, ale musi być i pediatrą i ginekologiem i licho wie czym jeszcze,

musi wreszcie być nauczycielem higieny

W małym miasteczku nie przestrzega się godzin przyjęć, nikogo nie obchodzi czas lekarza, a jeśli jeszcze to jest lekarz ubezpieczalni społecznej to każdy, bez wielkich skrupułów ciąga go dla głupstwa często, o każdej porze dnia. I biada lekarzowi, który się sprzeciwi miejscowym utartym zwyczajom — „pani mecenasowa miała anginę, dzwoniła po doktora, a on zamiast przybyć w te pędy, zjawił się dopiero po paru godzinach. Bo asystował przy jakimś skomplikowanym połogu". Karjera towarzyska może być łatwo zachwiana.

Rynek w Nowym Targu

Najwięcej pracy i najbardziej odpowiedzialne stanowisko ma w takiej mieścinie lekarz ubezpieczalni. Tu np. w Nowym Targu jest punkt lekarski ubezpieczalni społecznej w Zakopanem — jeden lekarz i pielęgniarka, ok. 2 tys. uprawnionych do leczenia. Dla dwóch lekarzy za mało roboty, dla jednego, zwłaszcza w pewnych okresach roku —

często za dużo.

Kiedy w sezonie letnim ludność miejska i z okolicznych wsi pracuje na robotach publicznych zatrudniona przez Państwowy Zarząd Wodny lub Wydział powiatowy, do ubezpieczeń ściągają ludzie z krańców nawet powiatu: z Kaczyny, Łopuszna, Harklowej i td. Tym samym wyjazdy lekarza do chorych stają się coraz częstsze i coraz dłuższe. Przeciętnie 50 porad dziennie, przeciętnie 10% porad to wyjazdy na wieś.

Punkt lekarski ubezpieczalni

to najbliższa instancja dla załatwienia różnych spraw.

Lekarz musi być jednocześnie i sędzią i fachowym doradcą prawnym i propagatorem jeśli już nie idei samopomocy społecznej to przynajmniej najprostszych zasad korzystania ze świadczeń ubezpieczalni. Boć przecież wieś to grunt dziewiczy.

Pracował, powiedzmy, jakiś chłop przez całe lato w tartaku — pracował, zarabiał 5 lub 6 zł dziennie i mił ubezpieczenie. Na jesieni kończy pracę i wie, że ma prawo do zasiłku bezrobocia. Ma bardzo liczną rodzinę więc powinien dostać połowę dawnego zarobku. Tymczasem zamiast spodziewanych 2.5 zł lub 3 zł

obiecują mu w Funduszu Pracy 1.50 zł.

Dlaczego go tak krzywdzą? Bo ubezpieczalnia podała taki wykaz. I dopiero zaczyna się opętańcza historia. Do ubezpieczalni w Zakopanem daleko, do lekarza w Nowym Targu bliżej więc pan doktór musi tłumaczyć i wyjaśnić.

Przedsiębiorca, chcąc uniknąć większych wydatków na ubezpieczenie pracownika, podał do wymiaru składek wysokość zarobku zmniejszoną o połowę. Pracownik czasem i wiedział o tym ale był nawet zadowolony jak mu wytłumaczono, że jemu też to zaoszczędzi kilkadziesiąt groszy tygodniowo. Ale kiedy przyszło do zasiłku bezrobocia, wtedy podstawą do udzielenia zasiłku była zgłoszona wysokość dziennego zarobku. Wtedy dopiero zrozumiał chłop,

że przechytrzył sprawę,

albo że go oszukano.

A podobnych spraw jest tutaj więcej. Do nawału zajęć lekarskich dochodzą jeszcze takie ot „prawno - administracyjne" roznówki z ludźmi.

Nie, doprawdy, lekarze na prowincji nie mogą narzekać na nadmiar wolnego czasu.

L. M.

Punkt lekarski w Nowym Targu

...wszystkie ulice wyglądają reprezentacyjnie

Matka Skwierawskiego
chciała popełnić samobójstwo

Zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 42 matka mordercy Skwierawskiego usiłowała w ub. środę popełnić samobójstwo, zamierzając wyskoczyć przez okno.

Po powrocie z Warszawy syna Klemensa, staruszka, cierpiąca na zaburzenia umysłowe, dowiedziała się, że synowi-mordercy grozi kara śmierci.

Mimo wszystko kochała swe dziecko i pod wpływem rozpaczy postanowiła zabić się.

Rano, gdy domownicy jeszcze spali, Skwierawska wyszła na klatkę schodową na czwartym piętrze, gdzie mieszka, otworzyła okno i zamierzała wyskoczyć.

Wdrapującą się na parapet powstrzymała córka Marja, która wyszła za matką.

W czasie szamotania się z matką dziewczyna zaczęła krzyczeć. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, którzy Skwierawską odprowadzili do mieszkania.

Ojciec mordercy — hamulcowy Leon Skwierawski, od czasu otrzymania wiadomości o zbrodni, popadł w depresję psychiczną i nie rozmawia z nikim.

Na początku bieżącego tygodnia otrzymał on na kolei kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

Złożył on równocześnie prośbę o przeniesienie go służbowo do innej miejscowości, gdyż w Bydgoszczy wstyd mu pozostawać.

Śledztwo w sprawie „upiora Warszawy" — Władysława Skwierawskiego zostało zakończone. Prokurator sporządził już akt oskarżenia.

Proces odbędzie się 9 marca w warszawskim Sądzie okręgowym. Sąd prawdopodobnie wyznaczy Skwierawskiemu obrońcę z urzędu.

Proces, w którym zeznawać będzie około 20 świadków, potrwa 2 dni.

S P O R T

Nowe władze KMZD.

Na rocznym walnym zebraniu członków Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, odbytym w dniu 30 stycznia rb. zostały powołane nowe władze Klubu, a mianowicie: do zarządu weszli pp. prezes — H. Levittoux, wiceprezes — E. Faust, kapitan I — T. Głuch, kapitan II — W. Masłoń, sekretarz B. Malas, skarbnik — S. Nieszporek, gospodarz — C. Ciszewski, zastępcy — L. Janczyński z godnością zastępcy kapitana, E. Kanczewski i F. Wnuk. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: przewodniczący — F. Bendych oraz członkowie L. Michalski i W. Rzuchowski. Do komisji dyscyplinarnej wybrani zostali pp.: przewodniczący — J. Wójcikiewicz i członkowie — J. Grochulski oraz F. Bem.

Walne zebranie KMZD odbyło się w sali liceum pedagogicznego w Sosnowcu pod przewodnictwem p. F. Wnuka w nadzwyczaj poważnym i zgodnym nastroju.

Wysłuchano rzeczowych sprawozdań zarządu oraz komisji rewizyjnej i udzielono ustępującym zarządowi absolutorium za owocną i z poświęceniem pracę.

Dowiadujemy się, że członkowie Klubu w dwudziestu dwóch wycieczkach turystyczno-krajoznawczych przejechali razem 27 tysięcy kilometrów, zapraważając się w zespołowej jeździe i zdobywając umiejętność korzystania z maszyny w różnych okolicznościach podróży. W wycieczkach tych oprócz członków przyjmowało udział 178 osób-gości.

Największym powodzeniem cieszyły się bardzo ciekawe wycieczki „w nieznane".

W roku bieżącym projektowana jest wielka wycieczka krajoznawcza naokoło Polski o długości trasy 4000 kilometrów.

W roku ubiegłym Klub pozyskał jedenastu nowych członków.

Zarząd KMZD za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie p. dyrektorowi W. Mazurowi za bezinteresowne użyczenie sali na walne zebranie.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano bieg zjazdowy. Start trasy panów znajdował się pod szczytem Kasprowego. Trasa pań rozpoczynała się od drugiej bramki na trasie panów, skąd biegła tym samym szlakiem. Długość trasy panów wynosiła 3700 m. przy różnicy poziomów 840 m., trasa pań — 2.900 m. przy różnicy poziomu 600 m.

W biegu pań startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17, z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych. Zwyciężyły dwie narciarki austriackie. 1) Goedl (Austria) 3:30 min., 2) Nisel (Austria) 3:42,5, 3) Marusarzówna H. (SNPTT) 3:57.

W biegu panów startowało około 110, ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostaje dopuszczonych do slalomu. I tu zwyciężył Austriak. 1) Rehrl (Austria) 4:15, 2) Zając K. (Wisła) 4:18, 3) Zając M (HKN) 4:23.

ZWIĄZEK PŁYWACKI MA JUŻ KOMISARZA

Związek Pol. Zw. Sport. mianował inż. Tadeusza Kuchara tymczasowym komisarzem Pol. Zw. pływackiego Inż. Kuchar prowadzić będzie agendy Związku do 13 lutego, to znaczy do dnia następnego walnego zebrania.

DWUDNIOWA REWIA LEKKOATLETÓW

Piąte zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów rozegrane będą po raz pierwszy w Poznaniu, w zupełnie odnowionej sali Sokola. Zgromadzą one nastarcie ponad 250 zawodników ze wszystkich okręgów. Najliczniej wystąpi okręg poznański, który wystawi około 100 zawodniczek i zawodników, 53 będzie z Warszawy, 25 z Pomorza, 15 ze Śląska, 8 ze Lwowa, 6 z Krakowa, 5 z Łodzi, 1 z Lublina.

Sensacją zawodów ma być start Kusocińskiego oraz Kucharskiego.

Dotychczas wszystkie imprezy o mistrzostwo zimowe Polski odbywały się w Przemyślu.

MECZ DWU ŚLĄSKÓW

Jutro w Katowicach na stadionie miejskiego komitetu WF i PW rozegrany będzie mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków.

Śląsk Polski wystąpi w następującym składzie: bramka — Zdeblok (Słowian), obrona — Giemza (Ruch) i Kinowski (AKS), pomoc — Wostal (AKS), Piec II (Naprzód) i Dytko (Dąb), atak — Piec I Naprzód), Piontek (AKS), God (Śląsk), Wilimowski i Wodarz (Ruch).

W składzie tym uderza wystawienie znakomitego środk. napastnika reprezentacji Polski — Wostala, na boczną pomoc. Nie jest oczywiście wykluczone, że doskonały ten piłkarz i tam zagra dobrze.

Z CAŁEJ POLSKI

WRAK KORWETY WOJENNEJ Z XVI W. NA DNIE MORZA POD ROZEWIEM

Pod Rozewiem morze znowu wyrzuciło na brzeg szczątki z jakiejś historycznej fregaty. Załoga latarni rozewskiej zbiera te wszystkie szczątki, celem przeprowadzenia badań. Już pobieżne badania wyrzuconych przez morze odłamków kadłuba zatopionego okrętu pozwalają przypuszczać, że na dnie w pobliżu Rozewia leży wrak korwety wojennej z XVI stulecia.

KWITNĄ JUŻ BZY

W kilku ogrodach w Swieciu na Pomorzu przy 7 stop. ciepła zaczęły bzy puszczać pąki. Wskazuje to na bardzo wczesną wiosnę.

HURAGAN PRZEWRÓCIŁ KOLEJKĘ

Gwałtowny huragan, jaki przeszedł nad Skolszczyzną, przewrócił pod Synowódzkim Wyżnym pociąg kolejki wąskotorowej. Kilka wagonów zostało uszkodzonych, obeszło się jednak bez ofiar w ludziach. Również w innych miejscowościach wichura wyrządziła znaczne szkody.

ZGUBIONY WOREK POCZTOWY

W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem niedaleko Kartuz znaleziono worek niemieckiej poczty lotniczej, który zawierał przekazy, listy i pieniądze. Worek jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy. Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

SKŁAD NIELEGALNEJ LITERATURY LITEWSKIEJ

Władze bezpieczeństwa przy przeprowadzaniu kontroli w litewskiej księgarni Szłapelisowej w Wilnie ujawniły obok legalnej księgarni mieszczącej się w jednym pokoju — zakonspirowaną księgarnię, składającą się z 4 pokoi, wypełnionych olbrzymią ilością nielegalnej literatury: książek, broszur, ulotek, druków i wydawnictw nie mających debitu w Polsce. Skład z niedozwoloną literaturą został opieczętowany.

POBILI SIĘ O KOGUTA I OBAJ PADLI TRUPEM

We wsi Weremowice pow. Chełm skradł Stan. Poleszczuk Janowi Doroszowi koguta. Na tym tle doszło do bójki, w której Dorosz uderzył Poleszczuka siekierą w głowę, który jednocześnie zadał Doroszowi cios nożem w serce. Oba ciosy były śmiertelne: Dorosz i Poleszczuk ponieśli śmierć na miejscu.

Służąca namówiona przez żydów
znieważyła Hostię św.

Przed Sądem okręgowym w Kaliszu odpowiadała 20-letnia Aniela Bednarkówna, zamieszkała w Uniejowie, pow. Kaliskiego i zatrudniona tam w charakterze służącej u Moszka Łęczyckiego.

Bednarkówna dopuściła się bluźnierstwa, znieważając Hostię św. Podczas Komunii św. nie połknęła ona Hostii św., lecz udając przyjęcie, umieściła ją następnie w książeczce do nabożeństwa. Po przyniesieniu do domu Hostia św. została znieważona, przy czym podobno udział w świętokradztwie brali chlebodawcy Bednarkówny.

Sprawa ze względu na tło toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok skazujący Bednarkównę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Niski wymiar kary spowodowany został faktem, iż dziewczyna pozostawała od dłuższego czasu pod demoralizującym wpływem swego otoczenia, a ponadto sama wykazywała b. niski stopień rozwoju umysłowego.

Podobno Łęczycki pociągnięty ma być do odpowiedzialności sądowej.

Przed powrotem ks. Michała Radziwiłła
nie może być załatwiona sprawa ubezwłasnowolnienia księcia

Sąd grodzki w Ostrowiu rozpatrywał sprawę o ubezwłasnowolnienie księcia Michała Radziwiłła.

Sąd przesłuchał świadków b. dyrektora ordynacji Radziwiłłów p. Michalaka, b. zastępcę prawnego ks. Radziwiłła — adw. Jankowskiego, b. marszałka dworu w Antoninie Janusza Birona i lekarza dra Mamaka. Obrońcy adw. Kwiatkowski i Dębiński zanowiedzieli nowe dowody.

Sąd wyznaczy z urzędu termin dalszej rozprawy.

Sąd musi w tej sprawie przesłuchać osobiście ks. Michała Radziwiłła, który podobno zamierza powrócić do kraju dopiero na wiosnę.

Wobec tego do tego czasu sprawa o ubezwłasnowolnienie nie może być załatwiona.

Niezwykła operacja słonia

Zaplombowanie uszkodzonego kła

W cyrku Renza w Wiedniu odbyło się niezwykle sensacyjne przedstawienie — bez widzów. Na olbrzymim, 35-letnim słoniu Alfredzie

dokonano zabiegu dentystycznego.

Słonie są pacjentami trudnymi, toteż przygotowania, poczynione dla operacji, przybrały niezwykłe rozmiary. Ponieważ Alfred już miał do czynienia z dentystą, a słonie, jak wiadomo posiadają fenomenalną pamięć, urządzono z nim najpierw prawidłową próbę generalną. Uspokojony próbą słoń, nie domyślając się fortelu, przy samej operacji nie robił żadnych trudności, gdyż jest on zwierzęciem bardzo potulnym i dobrodusznym,

posłuszny dozorcy na każde skinienie.

Najpierw więc zarzucono pętlicę na jego trąbę i podciągnięto ją w górę, następnie spętano mu wszystkie cztery nogi. Teraz dopiero podszedł do niego dentysta w towarzystwie weterynarza. Chodziło

o zaplombowanie uszkodzonego kła.

Do tego trzeba było oczywiście specjalnych narzędzi dentystycznych. Mniejwięcej

pół metra długi i 10 mm gruby był świder elektryczny,

którym obrabiano chory ząb słonia. Słoń sapał i jęczał okropnie. Półtorej godziny trwało to świdrowanie, zanim przystąpić można było do założenia plomby porcelanowej.

Teraz nastąpiła właściwie najniebezpieczniejsza część przedstawienia, uwolnienie z więzów. Obawiano się, że Alfred zechce się mścić za doznaną krzywdę. Nawet zaprzyjaźniony z nim dozorca nie dowierzał swemu pupilowi. Najpierw więc uwolniono trąbę.

Słoń zachowywał się spokojnie.

Zdjęto mu więc najpierw jedną a potem i drugą pętlicę z nóg. Wreszcie oswobodzono go zupełnie. Słoń widocznie zrozumiał, o co tutaj chodziło, gdyż pozwolił się bez wszelkich oznak niezadowolenia odprowadzić do swej stajni, gdzie z wielkim apetytem skonsumował przygotowane dlań smakołyki.

Pisma wiedeńskie nie podają, jakie honorarium wziął dentysta.

W RESTAURACJI

— Panie starszy, ten rak ma tylko jeden kleszcz!

— Drugi stracił w walce.

— Tak? Niech mi pan poda w takim razie zwycięzcę!

Straszny wypadek

NA SANKACH

W Żukotynie, pow. Turka nad Stryjem wydarzył się wstrząsający wypadek.

Jeden z uczniów tamtejszej szkoły powszechnej, zjeżdżając ze stromej góry na saneczkach w towarzystwie kolegów, nadział się policzkiem na wystercający z sanek gwóźdź. Chłopiec, zawieszony na gwoździu, wleczony był aż do podnóża góry.

Nieszczęśliwy doznał rozdarcia policzka od oka aż do ust. Przewieziono go do szpitala w Turce.

DECYZJA

— Zdecydowałaś się zatym za starego Dupont'a, za tego lowelasa?

— Tak.

— Ale wierzaj mi, dziecko, on prowadzi podwójne życie

— Cóż z tego? Jeśli nie wyjdę za niego, będę prowadziła życie samotne, a to jest jeszcze gorsze.

STRASZLIWE SKUTKI PODZIEMNYCH WSTRZĄSÓW W BELGII

W belgijskiej miejscowości Souvret, obok Courcelles miało miejsce prawdziwe trzęsienie ziemi, spowodowane ruchami tektonicznymi w podziemnych pokładach okolicznych kopalni węgla. Skutki podziemnych wstrząsów były straszliwe, gdyż obróciły w gruzy 26 domów mieszkalnych, grzebiąc wiele ofiar. Na zdjęciu fragment zniszczenia w Souvret

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE sklepowe zupełnie nowe do sprzedania. Sosnowiec, ul. Orla 12. 473

CUKIERNICZĄ pracownię sprzedam — wydzierżawię. Powód niefachowość. Zgłoszenia Administracja „Kuriera Zachodniego" pod nr 482. 547

LOKALE

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie z kuchnią, centralnym ogrzewaniem oraz dwa pokoje na biuro (parter) od zaraz do wynajęcia w nowo wybudowanym domu. Sosnowiec, ul. 3 Maja 36 Wiadomość w domu — lub telefon 71-479. 421

RÓŻNE

MIEJSKI KOMITET Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu powierzy jednemu lub paru przedsiębiorstwom dostawę bezrobotnym artykułów pierwszej potrzeby na kupony. Oferty wraz z próbkami składać do dnia 7 lutego rb. do godz. 12-tej w biurze Wydziału Opieki Społecznej — ratusz — gdzie przed złożeniem oferty należy zasięgnąć bliższych informacyj. 548

UNIEWAŻNIAM weksel i umowę zawartą z firmą „Kosmos" na sumę złotych 315.— na zlecenia T. Kaima Będzin, Modrzejowska 46, Konstanty Żyszkiewicz 551

WZYWAM p. T. Kaima do załatwienia sprawy ze mną do dnia 10.II 38 roku, gdyż w przeciwnym razie aparaty radiowe firmy „Kosmos" sprzedam w cenie zobowiązania p. Kaima. — Wacław Mendakiewicz „Uroda" Orla 14 502

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostarczanie lokomocji konnej dla potrzeb pogotowia lekarskiego i oddziału U. S. w Zawierciu. Oferent musi posiadać co najmniej 4 konie i odpowiedni tabor. Bliższe warunki do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej U. S. w Sosnowcu, pokój nr 26. Termin składania ofert upływa z dniem 12 lutego rb. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 549

SUKNIE balowe wypożyczam. — Wiadomość w Administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez Fundusz Pracy w Zawierciu — Henryk Major 557

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.80 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.